Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 10 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 218 (1130)

Kij w mrowisku

Donoszą z Paryża: Sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie odbiło się silnym echem w prasie francuskiej, która podkreśla, iż godzi ono w pakt atlantycki.

„HUMANITE" pisze, że Trygvie Lie piętnuje politykę podziału wielkich mocarstw i tym samym potępia pakt atlantycki, który wyklucza wielkie mocarstwo, jakim jest Zw. Radziecki.

„LIBERATION" stwierdza, że sekretarz generalny ONZ wypowiedział się przeciwko systemowi atlantyckiemu.

„COMBAT" zaznacza, że istnieje obecnie jawny konflikt między Departamentem Stanu USA a sekretariatem ONZ. Sprawozdanie Trygve Lie nie udziela swej aprobaty dyplomacji amerykańskiej.

Sprawozdanie Trygve Lie wyprowadziło z równowagi tubę Quai d'Orsay dziennik „MONDE", który zarzuca mu „brak obiektywizmu".

Donoszą z Londynu: Roczne sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie wywołało w Londynie wyraźne zamieszanie. Prasa kapitalistyczna i konserwatywna krytykuje argumenty, wysunięte przez sekretarza generalnego ONZ. Natomiast organ Labour Party „DAILY HERALD", podkreślając „pokojowe osiągnięcia" ONZ w Palestynie, Kaszmirze i Indonezji, pomija całkowicie milczeniem fakt potępienia przez Trygve Lie paktu atlantyckiego.

Prawo głosu... na jeden dzień

Co myśli naród amerykański

o polityce zagranicznej Departamentu Stanu

Komsija spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów zakończyła przesłuchiwanie przedstawicieli różnych odłamów opinii publicznej w sprawie programu pomocy wojskowej USA dla państw Europy Zachodniej. Zasługuje na uwagę fakt, że na przesłuchanie przeciwników ustawy, przewidującej udzielenie pomocy, komisja przeznaczyła zaledwie jeden dzień.

Wybitny działacz murzyński Dubois, który wystąpił przed komisją w imieniu amerykańskiej rady pracowników kultury, nauki i sztuki oświadczył, że **wrogami narodu amerykańskiego cą trusty i monopole, usiłujące rozpętać nową wojnę w celu utrzymania swej potęgi i zwiększenia zysków.** Kongres USA zamiast uchwalić fundusze na oświatę i reformy społeczne **zajmuje się wydawaniem miliardów dolarów na cele wojenne.**

Przedstawiciel partii postępowej Buckman stwierdził, że polityka USA zakończyła się fiaskiem w Grecji i w Chinach. Podkreślił on, że istotne cele amerykańskiej polityki zagranicznej i programu pomocy wojskowej dla państw Europy zachodniej są utrzymane przed narodem USA.

Zdaniem Buckmana amerykański plan pomocy wojskowej uczyni z Europy Zachodniej kontynent nędzarzy, zależnych od jałmużny. Mówca oświadczył, **że w chwili obecnej nie ma niebezpieczeństwa wojny, lecz istnieje natomiast realne niebezpieczeństwo światowego kryzysu gospodarczego.**

W zakończeniu Buckman powiedział, że polityka USA powinna zmierzać **do wznowienia handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy Wschodniej do wzmocnienia ONZ i do redukcji zbrojeń.**

Przedstawicielka Komitetu Obrony Pokoju w USA Bouchard wezwała kongres **do odrzucenia wszystkich projektów pomocy wojskowej dla Europy Zachodniej, podkreślając, że projekty tego rodzaju prowadzą do zaostrzenia stosunków międzynarodowych.**

Bouchard oświadczyła, że intelektualiści amerykańscy, których reprezentuje komitet obrony pokoju są zdania, **że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą załatwić wszystkie kwestie sporne na drodze pokojowej. Jest to pragnieniem większości narodu amerykańskiego.**

Olbrzymi i kosztowny program militaryzacji Europy Zachodniej — powiedziała Bouchard — stanie się ciężarem, którego **nie potrafi dźwigać ani gospodarka USA, ani też gospodarka krajów europejskich.**

POWRÓT KOMIWOJAŻERÓW

We wtorek wrócili samolotem do Waszyngtonu szefowie sztabu amerykańskiego gen. Bradley, gen. Vandenberg i admirał Denfeld, którzy w ubiegłym tygodniu przeprowadzili inspekcję krajów marshallowskich. W środę szefowie sztabu amerykańskiego złożą sprawozdanie na łącznym posiedzeniu komisji budżetowej i spr. zagranicznych o wynikach swej podróży.

Woj. łódzkie pierwsze w kraju

zakończyło żniwa!

Dzięki wydatnej pomocy kampania przebiegła nader pomyślnie. — Tegoroczne dożynki będą miały szczególnie uroczysty charakter

Województwo łódzkie jako pierwsze w całym kraju zakończyło kampanię żniwną. Z danych, kóre nadeszły dziś rano do Łodzi ze wszystkich 14 powiatów, wynika, iż niemal wszędzie cały tegoroczny urodzaj został już wczoraj zwieziony z pól. Całe żyto, pszenica, jęczmień i rzepak znajdują się w stodołach. Jeśli idzie o owies, skszono go w 95 a zwieziono w 85 procentach. Do jutra na polach woj. łódzkiego nie będzie już śladu żadnego zboża.

Do szybkiego i sprawnego przebiegu żniw w woj. łódzkim przyczyniła się przede wszystkim dobrze zorganizowana pomoc ze strony rządu, organizacji społecznych, wojewódzkiej służby rolniczej oraz ludności miejskiej. **Znacznej ilości mało i średniorolnych chłopów umożliwiono korzystanie z parku maszynowego. Na wysokim poziomie stała również pomoc sąsiedzka. Rolnikom pomogli także w dużym zakresie robotnicy fabryk, wojsko, milicja oraz młodzież, zgrupowana w ZMP.** Do tego sprzyjała pogoda.

Wszystko razem spowodowało, iż wyniki tegorocznej kampanii żniwnej w naszym województwie są **wręcz doskonałe,** a że i wydajność z każdego hektara będzie większa niż w zeszłym roku — **możemy oczekiwać olbrzymich ilości ziarna.**

Obecnie podjęto już przygotowania do tradycyjnych dożynek, które odbędą się we wszystkich gminach w dniach **4, 6 i 11 września.** Głównym organizatorem tych uroczystości jest Związek Samopomocy Chłopskiej.

W dniu dożynek chłopi wręczą symboliczne wieńce przodownikom pracy z miast i wsi.

Ponieważ dożynki zbiegają się w tym roku z piątą rocznicą wyzwolenia narodu polskiego przez bohaterską Armię Czerwoną i Wojsko Polskie spod jarzma okupacji oraz z 10-tą rocznicą tragicznej klęski wrześniowej, spowodowanej proniemiecką polityką rządu sanacyjnego — w uroczystościach dożynkowych chłopi zamanifestują swą niezłomną wolę walki o pokój oraz wyrażą radość i podziękowanie oswobodzicielce narodów uciśnionych — Armii Zw. Radzieckiego.

Święto odbędzie się pod znakiem dalszego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, utrwalenia i pogłębienia zdobyczy gospodarczych, politycznych i kulturalnych Polski Ludowej, pełnej i przedterminowej realizacji planu 6-letniego, zacieśnienia przyjaźni z postępowymi masami ludu pracującego całego świata, odsunięcia od wpływu i wyzysku bogaczy wiejskich oraz zwalczania i tępienia wrogów ludu pracującego Polski — agentów i podżegaczy wojennych. (o)

Trygve Lie wypowiada się

Za jednością wielkich mocarstw

— przeciw paktowi atlantyckiemu

Organizacja Narodów Zjednoczonych ogłosiła raport roczny generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie o działalności ONZ w okresie od 1 lipca 1948 roku do 30 czerwca 1949 r.

W części wstępnej swego raportu sekretarz generalny ONZ oświadcza, że mimo istnienia w dalszym ciągu różnicy zdań pomiędzy mocarstwami, miniony okres sprawozdawczy stanowił, ogólnie rzecz biorąc, krok naprzód w kierunku stabilizacji pokoju na świecie i obawa przed wojną zmalała, co przypisać należy w pierwszym rzędzie rozwiązaniu trudnego problemu berlińskiego.

Wyrażając w formie pośredniej krytykę paktu atlantyckiego, Trygve Lie zaznacza:

„Nie mam na myśli paktów regionalnych lub dwustronnych, ani sojuszów, których powodzenie zależne jest od sposobu ich realizowania".

Raport generalnego sekretarza ONZ podkreśla, że punktem węzłowym bezpieczeństwa świata jest konieczność stałego kontaktu Wielkich Mocarstw i regulowanie zagadnień międzynarodowych z duchem Karty Narodów Zjednoczonych.

W zakończeniu Trygve Lie proponuje przyjęcie w poczet członków ONZ wszystkich 14-tu krajów, które prosiły o przyjęcie.

Rozszerzone plenum WRN w Łodzi

przeciwko uchwale Watykanu

Rezolucja piętnuje polityczne posunięcia papieża

Wczoraj odbyło się posiedzenie rozszerzonego plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, celem zajęcia stanowiska wobec ostatniej uchwały Watykanu, **grożącej ekskomuniką wszystkim katolikom za ich postępowe przekonania polityczne.** Do gmachu Urzędu Wojewódzkiego przybyli przedstawiciele wszystkich partii politycznych, organizacji społecznych, delegacje chłopów i robotników.

Referat wygłosił radny Chabura, naświetlając całą sprawę i zapoznając zgromadzonych z oświadczeniem rządu w sprawie stosunku Kościoła do Państwa.

Referat wywołał żywą dyskusję. Kolejno głos zabierali z ramienia **Str. Demokratycznego** ob. Prawdzicowa, **ZMP** — ob. Starzec, imieniem **Str. Ludwego i Polskiego Str. Ludowego** — Król, **Ligi Kobiet** — Ożegowska, **Sronnictwa Pracy** — Tomczak, **Zw. Samopomocy Chłopskiej** — pos. Głowacki, **PZPR** — ob. Sienkiewicz i w imieniu radnych **bezpartyjnych** — Żański. Wystąpili też przedstawiciele **Zw. Nauczycielstwa Polskiego i Polskiego Zw. Zachodniego.**

Wszyscy mówcy oświadczyli, iż nie czują się związani uchwałą Watykanu, uważając ją za posunięcie polityczne papieża, nie mające nic wspólnego z religią.

W tym duchu WRN przyjęła też odpowiednią rezolucję: WRN solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu w przedmiocie stosunku kościoła do państwa, **uważając, iż deklaracja rządowa jest wyrazem opinii szerokich mas społeczeństwa polskiego.** WRN zobowiązała się zmobilizować opinię społeczeństwa wokół oświadczenia rządowego oraz **podjąć szeroką akcję uświadamiającą, celem wykazania istotnego sensu uchwały Watykanu. Uchwała ta nie kieruje się troską o wiarę i wolność praktyk religijnych lecz stanowi nadużycie kościoła dla celów czysto politycznych, obliczonych na sianie zamętu i rozdźwięku w społeczeństwie** (a)

Swastyka pod sutanną

Kler katolicki w Niemczech, zachęcony proniemiecką i antypolską linią polityczną papieża, rozwija ostatnio w sposób bardziej otwarty kampanię rewizjonistyczną.

Na odbytym w Duesseldorfie wiecu Niemców, repatriowanych z Polski, ksiądz Goebel wygłosił podburzające przemówienie antypolskie domagając się przyłączenia polskich Ziem Zachodnich do Niemiec.

Ksiądz Emanuel Reichenberger na odbytych ostatnio zebraniach zaatakował układ poczdamski i jego sygnatariuszy.

„Wolno kraść — i zabijać ludzi"

- nauczał w lesie ks. Gurgacz

Członkowie bandy „Żandarmerii" zeznają w drugim dniu procesu

(patrz str. 2-a)

Kredyty dla rolników

Na zlecenie ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Państwowy Bank Rolny uruchomił na jesienną orkę, na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych, **kredyty w wys. 1 miliarda 240 milionów zł. Kredyty te przeznaczone są dla mało i średniorolnych chłopów.**

Kredyty na zakup nawozów sztucznych w wysokości 630 milionów złotych zostały już przez oddziały Państwowego Banku Rolnego rozdzielone. Obecnie Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem swoich oddziałów uruchamia kredyty w wys. 235 milionów zł. na orkę jesienną oraz kredyty w wys. 375 milionów zł. na zakup ziarna siewnego.

Rozgrzeszenie - za mord i rabunek

dawał swym podwładnym ks. Gurgacz

Cyniczny „kapłan" wychowywał nieletnich chłopców — na zbrodniarzy

Drugi dzień procesu ks. Gurgacza i jego bandy uwypuklił jeszcze bardziej perfidię oskarżonych, którzy swą zbrodniczą działalność w dalszym ciągu usiłują usprawiedliwić cyniczną interpretacją etyki katolickiej.

Po tej właśnie linii poszły zeznania osk. Michała Żaka.

Oskarżony, który jest studentem czwartego roku teologii i nosi sutannę, nie uważa rabunku za grzech.

Pozostali oskarżeni przyznali się przeważnie do winy i złożyli krótkie wyjaśnienia okoliczności przestępstwa.

Długi korowód przesłuchanych świadków dał pełny obraz gwałtów i rabunków, popełnionych przez tę bandę, którą ks. Gurgacz ośmielił się nazwać „wzorowym oddziałem katolickim".

„Czuła natura"...

Michał Żak, mówiąc o napadzie na bank w Krakowie, oświadcza dosłownie:

„Mam naturę niezwykle czułą, a więc kierowany względami charytatywnymi zaproponowałem ks. Gurgaczowi dokonanie napadu na którąś z instytucji państwowych w Krakowie.

Ks. Gurgacz pochwalił mój pomysł i prosił o opracowanie szczegółów napadu". Następnie Żak opisuje szczegóły nieudanej wyprawy.

Na pytanie prokuratora, dotyczące motywów postępowania oskarżonego, wyjaśnia on, że **rozumiał zasady teologii moralnej w ten sposób, iż będąc w potrzebie można dopuszczać się rabunku.**

Przewodn.: Kto określa te potrzeby?

Osk.: Oczywiście sam potrzebujący.

Przewodn.: Gdyby potrzebujący określił zakres swych potrzeb na przykład na sumę 10 mil. zł., to czy byłoby zgodne z zasadami teologii moralnej, gdyby człowiek ten ukradł taką sumę?

Osk.: Moim zdaniem, gdyby te 10 mil. zł były mu potrzebne, to **mógłby je ukraść.**

Przewodn.: Co obiecał ks. Gurgacz oskarżonemu za zorganizowanie napadu i udział w nim?

Osk.: **Ks. Gurgacz obiecał mi, że otrzymam za to wynagrodzenie.**

Teologia i... „Lalunia"

W dalszym ciągu swoich zeznań oskarżony oświadcza, że **czynów swych dokonywał, ulegając namowom „ojca Władysława", pod którego wpływem sądził, że WOBEC BOGA BĘDZIE USPRAWIEDLIWIONY.**

Prok.: Jak oskarżony chce pogodzić swą „niezwykle czułą naturę" z **jednoczesnym organizowaniem napadów i nawet przelewem krwi?**

Osk.: Chodziło mi o ks. Gurgacza i o jego ludzi.

Prok.: Czy oskarżony zawsze chodził w sutannie?

Osk.: Zasadniczo tak. Jedynie kiedy przeprowadzałem wywiad i sam napad, to dla niepoznaki przebrałem się w ubranie świeckie.

Prok.: Kim była niejaka Lalunia?

Osk.: (z wyrazem zakłopotania) — **To była moja jedna znajoma.**

Prok.: Czy do niej oskarżony również chadzał w sutannie?

Oskarżony niechętnie potwierdza.

Ks. Gurgacz dawał rozgrzeszenia

Przesłuchiwany następnie oskarżony **STANISŁAW SZAJNO** przyznał się do zarzucanych mu czynów. **Ujawnił się on przed dwoma laty, lecz wkrótce po tym znowu związał się z podziemiem.** Oświadczył Sądowi, że chodził stale do spowiedzi i skoro **otrzymywał zawsze rozgrzeszenie od ks. Gurgacza, to uważał że działalność jego jest usankcjonowana przepisami moralnymi.**

LEON NOWAKOWSKI przyznał się do czynów i do winy. Wyraził on żal z popełnionych czynów, oświadczając: „Poszedłem do lasu, gdzie działałem przeciwko Państwu. **Powiedziano mi, że będę się mógł tam dalej kształcić, ale nauczyłem się tylko grać w karty".**

STEFAN BALICKI również przyznał się do zarzucanych mu czynów oraz do winy, nie potrafił jednak wyjaśnić powodów jakie skłoniły go do popełnienia przestępstwa.

„Wolno kraść i zabijać ludzi"

Dziewiętnastoletni **ADAM LEGUTKO** powtórzył przed Sądem zasłyszane w bandzie „nauki moralne" ks. Gurgacza i jego teorie, które wykładał swym podwładnym, że **wolno kraść i zabijać ludzi.** Oskarżony ten przedstawił również szczegóły pościgu za uczestnikami napadu na ulicach Krakowa. W toku tego pościgu doszło do wymiany strzałów, a obleżeni w jednym z mieszkań bandyci szykowali się do dłuższej obrony. Legutko podał że **on sam odbezpieczył posiadany granat ręczny.**

Zeznania 14-tu świadków, wypełniły dalszy ciąg drugiego dnia procesu. Świadkowie ci przedstawili **działalność bandy na nawiedzanych przez nich terenach.** Rolnicy, pracownicy spółdzielczy oraz funkcjonariusze samorządowi dali obraz techniki stosowanej przez bandę „żandarmerii", której ks. Gurgacz nie zawahał się nazwać **„wzorowym oddziałem katolickim".**

Jak wynika z szacunku zrabowanego mienia, podawanego każdorazowo przez poszczególnych świadków, **każda z wypraw zorganizowanych przez ks. Gurgacza przynosiła bandzie po kilkaset tysięcy zł.**

„Nie działaliśmy chaotycznie"

Cały cynizm ks. Gurgacza ujawnił się w toku incydentu, jaki wydarzył się podczas zeznania świadka — Juliana Marczyka — kierownika sklepu spółdzielczego w Niegonicach, pow. nowosądeckiego.

Świadek ten zeznał, że **dowodzona przez ks. Gurgacza banda obrabowała spółdzielnię ze wszystkich towarów, ładując na wóz wszystko, co jej wpadło w rękę.**

Ks. Gurgacz za pozwoleniem Sądu zwrócił się wówczas do świadka z zapytaniem: „**Zeznania pana** — powiedział z oburzeniem — **mogą wywołać wrażenie, że myśmy tylko plądrowali. W istocie jednak nie działaliśmy chaotycznie."**

Na tym rozprawę odroczono do dnia następnego.

Czesi w Międzyzdrojach - łodzianie w Starych Splawach

W ramach wymiany wczasowiczów między związkami zawodowymi, w ciągu ub. miesiąca przebywało w Międzyzdrojach nad morzem 1.000 związkowców z Czechosłowacji. W tym samym czasie w Czechosłowacji przebywała 120-osobowa grupa związkowców polskich. Ogółem Fundusz Wczasów Pracowniczych wyśle do Czechosłowacji 1000 związkowców. Dwa ostatnie turnusy po 150 osób wyjadą 9 i 24 bm. do Starych Splawów, wśród nich jest kilkunastu łodzian.

nasze rady

BOGDAN Z PRZEDMIEŚCIA: Może spróbuje Pan zasięgnąć informacji w organizacji „Służba Polsce", która prowadzi kurs mechaniki dla przyszłych szoferów. Podajemy adres: Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

* * *

PAWEŁ M. z ŁODZI: Okres szczepienia przeciwdurowego już się skończył. Może spróbuje Pan załatwić tę sprawę przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego, motywując swe spóźnienie pilną podróżą służbową.

* * *

ROBOTNICA z TKALNI: Czynnikiem powołanym do regulowania tego rodzaju spraw na terenie fabryki jest Rada Zakładowa. Jeżeli więc uważacie na sali, iż majster nie wykonuje należycie swych obowiązków, zgłoście to w Radzie. Być może, że zostanie Wam przydzielony inny, sumienniejszy majster.

* * *

STUDENT z WSH: Bezwzględnie narzeczona Pana ma rację. Skoro kochacie się, macie pracę i znośne warunki mieszkaniowe, nie ma powodu do odkładania ślubu. Z pewnością we dwójkę dacie sobie radę lepiej w życiu, niż tak, jak obecnie. Dziękujemy za serdeczne słowa uznania i życzymy wiele pomyślności.

* * *

B. ZALESKI: „Hotel" dla niezamożnej młodzieży męskiej prowadzi Wydział Opieki nad Matką i Dzieckiem Zarządu Miejsk. Jest to coś w rodzaju bursy dla chłopców powyżej lat 18-tu która mieści się przy Domu Chłopców przy ul. Kilińskiego. Proszę zwrócić się do wyżej podanego wydziału i tam załatwić sprawę przyjęcia. Musi Pan jednak wykazać się zaświadczeniem ubóstwa oraz świadectwami z pracy, lub ze szkoły.

Opera Śląska dla robotników

Specjalne przedstawienia dla łódzkiego świata pracy

Gościnne występy Opery Śląskiej w Łodzi cieszą się olbrzymim powodzeniem. Już od niepamiętnych lat budynek teatralny przy ul. Jaracza nie gościł tak wielkich tłumów i dawno już publiczność nie opuszczała budynku z uczuciem tak szczerego zadowolenia jak obecnie.

Opera Śląska, podobnie jak przed trzema laty, postanowiła i obecnie dać **szereg przedstawień wyłącznie dla łódzkiej klasy pracującej.** Cykl tych przedstawień, zorganizowany w ramach akcji kulturalno-oświatowej ORZZ, rozpoczyna się w dniu dzisiejszym o godz. 19-ej **Operą „Carmen" Bizeta. Przedstawienie wykupione zostało przez Zw. Zaw. Pracowników Przem. Metalowego.**

Kalendarzyk przedstawień dla świata pracy na najbliższe dni wygląda następująco: w **piątek,** dn 12 bm. **„Halka"** St. Moniuszki — **Związek Prac. Budowlanych i Odzieżowców,** 14 bm. i 16 bm. **„Carmen" — Związek Włókniarzy,** a 17 bm **„Halka" — Związek Włókniarzy,** 19 bm. **„Halka" — Związek Poligrafików,** 22 bm. **„Halka" — Związek Prac. Handl. i Biur, oraz Kolejarzy.**

W dniu 15 i 21 po południu odbędą się specjalne przedstawienia dla najniżej uposażonych. **Bilety w cenie od 50 do 100 zł. można zakupywać w Wydz. Kult. Oświat. CRZZ, przy ul. Traugutta 18.**

Przewidziane są również trzy przedstawienia „Cyrulika Sewilskiego" z **udziałem znakomitego śpiewaka Bogdana Paprockiego który obecnie występuje gościnnie w teatrach radzieckich.**

A po 22 bm. zespół Opery Śląskiej da trzy pożegnalne występy solistów, oraz baletu, które odbędą się w **dwóch największych fabrykach łódzkich, oraz w muszli parku w Helenowie.**

Łódzki świat pracy będzie więc miał wiele okazji, by przy minimalnych wydatkach poznać najpiękniejszy rodzaj sztuki dramatycznej jaką jest opera. (w)

Codzienna nowelka „Expressu"

Fotografia przodownika

Rok temu, o tym samym czasie, w taki późno-czerwcowy dzień, tak samo pachniały lipy i w przedwieczornym wietrze szumiały w Julianowie ogromne topole.

Wszystko było tak samo jak dzisiaj — tylko Henryk był zupełnie inny.

Jadwiga pamięta dobrze jego śmiejące się oczy i młodą rozpromienioną twarz.

To były pierwsze tygodnie ich znajomości i ich miłości, może szarej na pozór, a jednak głębokiej i jedynej.

Nie byli bohaterami efektownymi, jak ci z przedwojennych romansów. Jadwiga pracowała w sklepie spożywczym PSS, on był robotnikiem w przędzalni. Przez 8 godzin z rzędu każde z nich pracowało na swoim posterunku. Jadwiga nieznużonym krokiem przebiegała wąską przestrzeń między półkami a ladą, Henryk zaś stojąc przy maszynie w przędzalni, związywał splątane nitki czujny, uważny, pracowity: jak ten, który pracuje równocześnie i dla siebie i dla innych.

Oboje pracowali oddzielnie, ale za to odpoczywali razem.

Prostym sercom nie trzeba wiele, ażeby je uszczęśliwić. Im wystarczyła przechadzka po julianowskim parku, czasem kino, czasem w niedzielę lub sobotę mała tańcówka w świetlicy fabrycznej, a potem to najsłodsze i najmilsze: ukradkiem zamieniony pocałunek w bramie jej kamienicy, kiedy mówili sobie „dobranoc".

Ale od pewnego czasu coś zaczęło się między nimi jakby psuć

Owszem, Henryk przychodził w dalszym ciągu na tradycyjne spotkania, ale nie był już taki promienny jak dawniej.

Miał twarz trochę zmęczoną. Czasem zamyślał się nad czymś i z reguły rozstawał się z nią teraz wcześniej niż dawniej, choć majowe i czerwcowe wieczory były przecież tak ciepłe i urzekająco piękne

— Czyżbym mu się znudziła?

Opanowały ją złe przeczucia i z kolei zaczęła się robić nerwowa.

— A może znalazł teraz inną, z którą się spotyka? — zaczęła dokuczać mu niedomówieniami i ironicznymi półsłówkami.

On z reguły wzruszał ramionami, później jednak zaczęło go to wyprowadzać z równowagi, a ostatnio burknął wręcz niegrzecznie.

— Ach, przestań się wreszcie mnie czepiać. O co ci chodzi? Czego ode mnie chcesz?

— Chcę, ażebyś był dla mnie taki jak dawniej pogodniejszy, słoneczniejszy i żebyś poświęcał mi więcej czasu... Tak jak kiedyś!

— Tak jak kiedyś... tak jak kiedyś! — mruknął wyraźnie zdenerwowany — powtarzałem ci już sto razy, że mam teraz w fabryce trochę więcej pracy... Że jestem niekiedy zmęczony... Nie możesz tego zrozumieć?

Pożegnali się cierpko, bez tradycyjnego pocałunku a Jadwiga przez cały dzisiejszy dzień krzątała się po sklepie mniej zwinnie niż zawsze, zastanawiając się, czy w ogóle ma przyjść na dzisiejsze spotkanie?

— Bo i po co mam sobie zawracać nim głowę? — powtarzała sto razy, ale w końcu punktualnie o godzinie ósmej wieczorem znalazła się znowu w parku julianowskim i, siedząc na dobrze sobie znanej ławeczce, czekała na jego przyjście.

— W dodatku spóźnia się! — ogarnęła ją nowa fala goryczy.

Wyraźnie zdenerwowana rozłożyła gazetę i nagle otworzyła szerzej oczy ze zdumienia.

— Czy to możliwe? Ale nie, nie myli się! Ta fotografia przedstawiająca młodego chłopaka o smagłej twarzy i energicznie zarysowanym podbródku, jest przecież fotografią jej Henryka! A ponad nią wielkimi literami widnieje napis: „Nasi przodownicy".

Jadwiga zaczyna czytać bez tchu.

Przodownika pracy Henryka Libusza z przędzalni PZPB Nr. 18 spotykamy w chwili, kiedy opuszcza fabryczną salę. Sala jest pusta. Wszyscy już wyszli, — on wychodzi ostatni..

Ma na sobie półwojskową furażerkę.

— Czy służył pan w wojsku? — zapytujemy go.

— Niestety! — spochmurniała na chwilę jego zuchowata twarz. — Wtedy, kiedy inni służyli w wojsku i bili się o Polskę, ja gniłem w koncentracyjnym obozie a kiedy odzyskałem wolność, było już po wszystkim.

— Ale pomyślałem sobie: wojna się jeszcze nie skończyła, ale raczej zmieniła swój charakter. Przedtem walczyliśmy z uzbrojonym w tanki, karabiny i samoloty wrogiem, dziś wydaliśmy bój ruinom, ugorom, nieużytkom. Hasło tej nowej, świętej wojny brzmi: „Odbudować to, co zniszczyła wojna, podnieść produkcję, zwiększyć naszą wytwórczość!" I dlatego, kiedy stoję przy swojej maszynie, mam to samo uczucie jak frontowy żołnierz, obsługujący w czasie bitwy swój maszynowy karabin. Mam pełne zrozumienie celowości mojej pracy — a z tego zaś zrozumienia rodzi się moja chęć i zapał do dalszych jeszcze owocniejszych wysiłków. A z tytułu przodownika pracy, jaki otrzymałem niedawno, jestem tak samo dumny, jak żołnierz z Krzyża Walecznych, zdobytego na pobojowisku... —kończy Henryk Libusz swoje wynurzenia i spogląda w głąb sali, tam, gdzie pod ścianą błyszczy i lśni się jego chluba i ukochanie: — ciężka, milcząca teraz maszyna przędzalnicza.

Jadwiga zwija w ręce gazetę. Ma wypieki na twarzy.

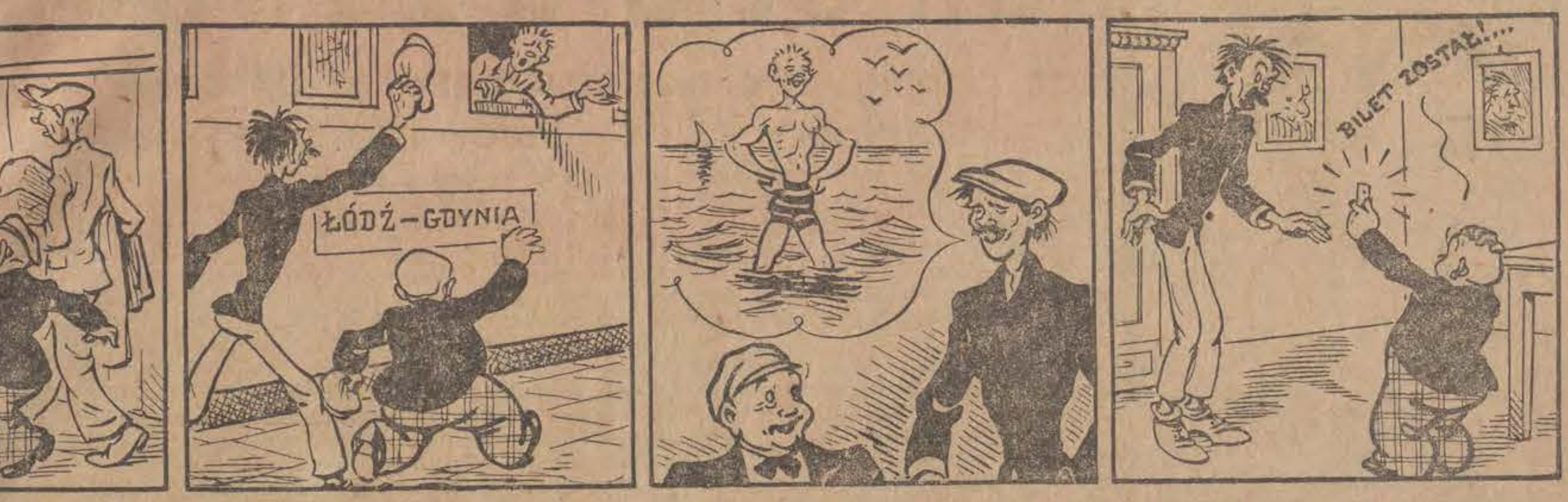
—A zatem taki jest mój Henryk! — ogarnia ją duma a zarazem skrucha — Nic mi o tym nie opowiadał, jak ciężko teraz pracuje, a ja nie pomyślałam nigdy, że po swojej robocie może być wyczerpany i znużony! Osądziłam go zbyt pochopnie, zanudzałam scenami zazdrości. Ale teraz już wiem, jak jest naprawdę i przysięgam sobie uroczyście, że odtąd już będę dla niego zupełnie inna: taka jaka naprawdę być powinna przyjaciółka człowieka pracy!

Prawie w tej samej chwili zobaczyła idącego zdaleka Henryka. Miał jak zawsze zawadiacko założoną półwojskową furażerkę, a w oczach zamyślenie.

— Henryku! — zerwała się i pobiegła naprzeciw niemu radosna, stęskniona, szczęśliwa.

Spojrzał na nią z dobrym uśmiechem: tak jak kiedyś. A wysoko fruwały jaskółki i mocno pachniały w julianowskim parku lipy

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Jaka ciężka ta waliza! Kamieni nakładłeś, czy co?
IDZI: — Nie! Trochę bielizny!...
WACEK: — A w tej paczce masz wikt na drogę, żebyś nie osłabł!

WICEK: — Serwus, Idziuchna! Tylko się gdzie nie utop!...
IDZI: — Nie ma strachu!...
WACEK: — I fest się odżywiaj!...
IDZI:: — Samo się rozumie!

WICEK: — No, wysłaliśmy chłopaka! Czy mógłby to dawniej robociarz wyjechać sobie nad morze?
WACEK: — Wykluczone! Jeździł zwykle Sobek lub Szaberski!...

WACEK: — Zaraz Idzi wróci!...
WICEK: — Przecież wyjechał!
WACEK: — Wyleją go w drodze! We wszystko go wyposażyliśmy, ale właśnie — bilet został!

Nową radę ubezpieczalni
powołało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej odwołało tymczasową radę Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, powołując na jej miejsce nową, tymczasową radę w składzie 27 osób. Weszło do niej, na wniosek ORZZ, 18 przedstawicieli ubezpieczonych, 9 przedstawicieli pracodawców i tylu ich zastępców.

Konstytucyjne posiedzenie nowej rady Ubezpieczalni odbędzie się dzisiaj o godzinie 16-ej, celem wyboru nowego prezydium oraz nowego, tymczasowego zarządu.

Z ramienia ubezpieczonych w skład tymczasowej rady powołani zostali przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej; ob. ob.: Krzynowek, Miarczyński, Starczewski, Kozłowski, Rogowski, Matula, Palmowska, Daniel, Napieralski Kukulski; Patorowa; Białecka, Piechota, Rojewski, Jasiakowa, Bisyngier, Pągowski i Mrozowska.

Z ramienia pracodawców do rady weszli ob. ob.: Baranowski, Muszyński, Kaucz, Spoliński, Andrzejewski, Bednarek, Danecki, dr Ryder i Kołodziejski.

(at)

Gwóźdź w cukierku
co na to fabryka „Fuchsa"?

Jeden z urzędników Centrali Produktów Naftowych w Łodzi ob. J. A. (nazwisko znane redakcji) kupił w tym tygodniu w sklepie ze słodyczami przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu ul. Nawrot 10 dkg. cukierków fabryki „Fuchsa".

W domu dał słodycze swemu dziecku. W pewnej chwili dziecko poczuło w ustach coś twardego i ostrego. Przybiegło do ojca, który skonstatował, że w cukierku znajdował się... mały, żelazny i ostry gwóźdź długości około 12 mm.!

Dowód rzeczowy ob. J. A. przyniósł do wspomnianego wyżej sklepu, gdzie oświadczono mu, że nie jest to pierwszy wypadek, kiedy w wyrobach „Fuchsa" konsumenci znajdują różne przedmioty.

Sądzimy, że takie wypadki nie powinny mieć miejsca. Fabryka „Fuchsa" musi skrupulatniej badać wypuszczaną na rynek produkcję. (a)

Depesze z pociągu
będziemy nadawali od września

W drugiej połowie września rb. wprowadzona zostanie interesująca innowacja dla podróżujących pociągami Każdy pasażer będzie mógł nadać w czasie swej podróży depeszę krajową a nawet zagraniczną. Do przyjmowania ich obowiązani są konduktorzy oraz wszystkie stacje kolejowe, nawet te, na terenie których nie ma urzędów pocztowych.

Doręczanie depesz również się będzie odbywało w pociągach i na stacjach. Tak więc, wyjeżdżając na urlop będziemy mogli z pociągu przekazać do domu jakąś wiadomość i jeszcze przed ukończeniem podróży otrzymać w tym samym pociągu odpowiedź. (k)

Najprzedniejszy!...

Z wypracowań szkolnych małego Stasia:

— Woda jest bardzo pożyteczna, bo gdyby nie było wody, to ludzie nie mogliby dojechać do żadnej wyspy...

* * *

Do księgarni wchodzi panna Basia.

— Poproszę o sennik...—zwraca się do sprzedawcy.

— Proszę bardzo.. W małym, czy w dużym wydaniu?...

— W dużym, proszę pana, bo małe wydanie już całe prześniłam...

Doniosła uchwała
Współzawodnictwo pracy
rozszerzono również i na roboty remontowe.— Łódź mobilizuje wszystkie siły, aby uratować jaknajwięcej domów!

Przełomowe znaczenie dla akcji remontowej w Łodzi posiada doniosła uchwała, powzięta przez załogę pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi na wczorajszym zgromadzeniu w Teatrze „Lutnia". Murarze, cieśle, brygadziści i majstrowie postanowili jednogłośnie przystąpić do współzawodnictwa pracy również i na robotach remontowych, aby dać klasie robotniczej Łodzi jak najwięcej odbudowanych domów i mieszkań.

O ogromnej wadze, jaką przywiązuje społeczeństwo Łodzi do wczorajszych obrad świadczy fakt przybycia na konferencję prezydenta Minora oraz przedstawicieli władz partyjnych i związkowych.

Na wstępie obszerny referat o współzawodnictwie pracy i ruchu racjonalizatorskim wygłosił przedstawiciel Zarządu Okr. Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych ob Morawski. Wskazał on, że **współzawodnictwo wyrosło w Polsce na tle przemian społecznych i politycznych i odpowiada istotnym potrzebom i dążeniom klasy robotniczej.** Życiowy rozwój tego ruchu jest dwodem wysokiej świadomości klasowej i patriotyzmu robotnika, który własnymi rękoma buduje swój dobrobyt.

Jeszcze doniedawna nie było współzawodnictwa w budownictwie łódzkim. Dopiero rekory Krajewskiego, Hadrysiaka, Lesiewicza, Szymczaka i innych **przekonały wszystkich o wielkich korzyściach socjalistycznego systemu pracy. Dość powiedzieć, że dziś w Łodzi 60 proc. robotników budowlanych bierze udział we współzawodnictwie. Nie ma tam tylko tych robotników, którzy pracują przy remontach.**

Prezydent Minor przedstawił wielkie możliwości, jakie rząd dał naszemu miastu, aby dźwignąć je z nędzy mieszkaniowej. Cała Łódź patrzy teraz na robotników budowlanych, oczekując od nich pomocy w ratowaniu budynków mieszkalnych.

— Trzeba wyraźnie powiedzieć — oświadczył prezydent — **że popełniono wiele błędów w dotychczasowej akcji remontowej. Błędy te musimy naprawić, tym bardziej, że napotykamy na przeszkody stawiane nam przez wroga klasowego. Klasa robotnicza da sobie radę z tymi, którzy hamują akcję remontową, którym nie w smak idzie, że odnawia się mieszkania dla ludzi pracy!**

W czasie ożywionej dyskusji poszczególni robotnicy wskazali na szereg niedociągnięć, które utrudniają pracę i opóźniają remonty. Najważniejsze z nich to — **nieterminowa dostawa materiałów na budowle oraz niewłaściwa obsada załóg na poszczególnych posesjach.** Wszyscy podkreślili swą niezłomną wolę przezwyciężenia tych trudności, domagając się aby czynnik społeczny i władze roztoczyły większą kontrolę nad organizacją remontów.

Przedstawiciel PZPR ob. Dudziński omówił szeroko konieczność planowej organizacji robót, podniesienia dyscypliny pracy i wykorzystania wszelkich możliwości dla skrócenia terminu remontów.

Po samokrytyce dyrektora MPB Wilmańskiego i przedstawicieli Rady Zakładowej, zgromadzeni uchwalili rezolucję **zobowiązując się do usprawnienia pracy i zwalczenia szkodników na robotach budowlanych.**

Rezolucja stwierdza m. in.

„W zrozumieniu potrzeb klasy robotniczej Łodzi przyrzekamy, że pracą swą przyczynimy się do usunięcia zaniedbań powstałych na skutek zniszczeń wojennych. Pracownicy MPB staną ramię przy ramieniu z całą klasą robotniczą do masowego współzawodnictwa pracy, gwarantującego szybszą odbudowę kraju i polepszenie warunków bytowych klasy robotniczej. Hasłem naszym będzie: „szybciej, i oszczędniej remontować mieszkania robotników łódzkich"! (cis)

W dwa dni wolne od pracy
Zabawy taneczne i wycieczki
Każdy będzie mógł mile spędzić czas!

Dzięki staraniom „Orbisu" udało się uzyskać dodatkowe wagony dla wycieczki wyjeżdżającej w nadchodzącą sobotę wieczorem do Gdyni. Do 500-osobowej grupy robotników PZPB nr. 1 w Pabianicach dołączona będzie **druga grupa, w skład której wchodzi 500 robotników łódzkich zakładów pracy.** Wyjazd nastąpi w sobotę około godz. 19-tej, powrót we wtorek około 6-ej rano.

Pociąg popularny do Spały zabierze 1.200 osób. Pojedzie nim około 700 robotników PZPB nr. 1 w Łodzi — resztę stanowią robotnicy mniejszych zakładów pracy. Wyjazd w poniedziałek, powró we wtorek nad ranem.

Nadal trwają rozmowy w sprawie przydzielenia **jeszcze jednej pary pociągów do Warszawy.** Jak wiadomo, narazie uzyskano na ten cel **cztery pociągi,** które wyruszą w niedzielę i poniedziałek rano na jednodniowy pobyt. **Myślimy że dyrekcja Kolei dołoży wszelkich starań, aby umożliwić jeszcze kilku tysiącom łodzian zwiedzenie trasy W—Z.**

Są też trudności z uzyskaniem wagonów na wycieczki podmiejskie, gdyż cały będący do dyspozycji tabor zajmują wyżej wspomniane wycieczki.

Niezależnie od wycieczek organizuje się **szereg zabaw w Łodzi.** Tą akcją zajmuje się **ORZZ. W niedzielę i poniedziałek, między godz. 18-tą a 20-tą odbędą się zabawy taneczne, połączone z występami artystów** w następujących parkach łódzkich: w Julianowskim, **gdzie koncertować będzie orkiestra PZPB nr. 8, na Zdrowiu — z występami orkiestry własnej Szkoły Oficerskiej Wych. Polit., w Parku 3 Maja — przy udziale orkiestry Pocztowców i PZPB nr. 5, w Parku Poniatowskiego — z doskonałym zespołem orkiestrowym PZPB nr. 1, oraz na „Górniaku" przy udziale zespołu muzycznego Związku Kolejarzy.** (s)

Polskie dzieci z Francji
przybywają dziś w gościnę do robotników łódzkich

Na zaproszenie robotników łódzkich w dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi 200 dzieci polskich z Francji, które od kilkunastu dni spędzają wakacje na koloniach letnich w Grotnikach, Rogach i Porszewicach.

Młodym, drogim gościom Łódź robotnicza gotuje serdeczne przyjęcie.

Wprost z dworca kolejowego dzieci udadzą się o godz. 9 ej rano do siedziby ORZZ przy ul Traugutta 18, gdzie wygłoszone będą okolicznościowe przemówienia Od godz. 11-ej do 12-ej **zwiedzać będą Powszechny Dom Towarowy, poczym wsiądą do samochodów, które obwiozą je po całym mieście.** Samochody zatrzymają się m. in. w Radogoszczu, gdzie podczas okupacji znajdowała się katownia urządzona przez hitlerowców i gdzie **śmiercią męczeńską zginęło wiele tysięcy najlepszych synów Łodzi i Polski.**

Od godz. 14-ej do 16-ej trwać będzie **obiad w Gospodzie Ludowej,** zaś od 16-tej do 19-tej **dzieci będą gośćmi Związku Młodzieży Polskiej,** który urządza dla nich specjalne przyjęcie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262

Wraz z dziećmi polskimi z Francji we wszystkich tych uroczystościach weźmie udział **jeszcze 170 dzieci łódzkich robotników, przeważnie przodowników pracy.** Dzieci łódzkie, w czasie zwiedzania miasta, będą udzielały informacji swym braciom i siostrom z Francji. (o)

Nasi przodownicy



STEFAN KASPRZYK

W kartotece Wydziału Personalnego przędzalni PZPB nr. 1 jest przy nazwisku Stefana Kasprzyka lakoniczna wzmianka. — Od 1945 roku nie opuścił ani jednego dnia pracy.

Czy wiecie co to znaczy? — To znaczy... — mówi przodownik z selfaktorów Stefan Kasprzyk — że ani jednego dnia nie opuściłem z powodu choroby, imienin żony, ciotki, czy teściowej, to znaczy, że strata każdej minuty jest dla mnie co najmniej tak ważna jak strata tysiąca złotych, to znaczy... ech co tam dużo mówić — macha ręką — to znaczy, że po prostu chciałem pracować jak się należy i jakoś mi się to udało!.

Stefan Kasprzyk zdobył już cztery pierwsze nagrody w współzawodnictwie pracy. Rok bieżący upływa mu również pod znakiem sukcesów. W II-im kwartale otrzymuje pierwszą nagrodę, a jest nadzieja, że i III-ci nie będzie gorszy.

W fabryce, w której pracuje już od 37 lat, znany jest i ceniony jako dobry i doświadczony fachowiec. Śladami ojca zamierzają pójść jego dwaj synowie, którzy szkolą się w przemyśle dziewiarskim. I oni pragną uzyskać w przyszłości miano przodowników!

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — „Carmen", Bizeta
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Jadzia wdowa

KINA

ADRIA — Mężczyźni w jej życiu 16, 18, 20
BAŁTYK — Trójka trefl 17, 19, 21.
BAJKA — Dzieci z jednego podwórka 18, 20
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Wielka Nagroda 15,30, 18, 20,30
MUZA — Gasnący płomień 18, 20.
POLONIA — Ulica Graniczna 15.30 18, 20,30
PRZEDWIOŚNIE. Na tropie zbrodni 16, 18, 20
ROBOTNIK — Młoda Gwardia seria I 15,30, 18, 20.30
ROMA — Złoty kluczyk 18, 20
REKORD — Bohaterowie pustyni 16. Antoni i Antonina 18, 20.
STYLOWY — Skarb 16 —Czwarty Peryskop 18, 20.
ŚWIT — Skarb, godz. 18, 20
TATRY — Cygańska miłość 16, 18, 20,30
TĘCZA — Tragiczny pościg 17, 19, 21
WISŁA — Wielki przełom 16, 18,,30 21
WŁÓKNIARZ — Wieś na pograniczu 17, 19, 21
WOLNOŚĆ — Trójka trefl
ZACHĘTA—Narzeczona z Turkmenii 16, 18, 20

Pomoc dla zawodników

oraz podniesienie poziomu naszego piłkarstwa — tematem obrad działaczy PZPN. — Innowacja sosnowieckiej „Stali"

Nikomu nie jest obcym, że piłkarstwo polskie od dłuższego już czasu znacznie obniżyło poziom swych lotów. Najlepszym tego sprawdzianem, poza rozgrywkami naszej extra-klasy ligowej, są **spotkania międzypaństwowe, w których nie możemy się jakoś doczekać żadnego sukcesu.**

Alarmujące głosy prasy sportowej całego kraju zdaje się osiągnęły nareszcie zamierzony cel. **Słabość polskiej piłki nożnej uprzytomniono sobie wreszcie tam, gdzie dotychczas jej „nie widziano" — w PZPN.** Nasi działacze wzięli sobie te głosy poważnie do serca i zwołali **konferencję członków zarządu z prezesami poszczególnych okręgów i przewodniczącymi komisji sportowych.** Obrady te miały na celu omówienie aktualnych spraw podniesienia poziomu polskiego piłkarstwa oraz przygotowanie materiału do jesiennej narady organizacyjnej, jak też przedyskutowanie i omówienie planu pracy na najbliższą przyszłość oraz naszkicowanie ogólnych zarysów 6-letniego programu rozwoju i rozbudowy piłkarstwa w Polsce.

Zamierzony plan pracy na najbliższy okres mieści w sobie dwa zagadnienia: **pomoc materialną dla zawodników** przez zwrot utraconych zarobków lub udzielenie specjalnych dotacji na dożywianie oraz **utworzenie dwóch silnych ośrodków piłkarskich**, których zespoły ligi państwowej stanowiły dla PZPN materiał do ustalania składu drużyny reprezentacyjnej.

Sprawa udzielania pomocy materialnej zawodnikom znalazła u większości delegatów pełną aprobatę. **Doskonałe wyjście znalazł tutaj klub „Stal" (Sosnowiec), którego zawodnicy otrzymują paczki żywnościowe po każdym treningu. Forma tej pomocy, poza realnymi korzyściami dla zawodnika, spowodowała również zwiększenie frekwencji na treningach.**

W poruszanej na konferencji kwestii urlopów delegat GUKF przedstawił zebranym nowy okólnik Prezydium Rady Ministrów, dotyczący m. in. urlopów dla sportowców i działaczy. **Po zaopiniowaniu przez GUKF, działacz lub zawodnik (w odniesieniu do sportu wyczynowego) otrzymuje urlop, lecz zwrot utraconych przez to zarobków pokrywa nie instytucja, lecz dany związek sportowy.**

Omówiono również dokładnie projekty 6-letniego programu rozwoju piłki nożnej w Polsce. Wszyscy delegaci doszli do wniosku, że **naczelnym zagadnieniem piłkarstwa polskiego jest sprawa racjonalnego i planowego szkolenia zastępów młodych** zawodników oraz przygotowanie wykwalifikowanej kadry trenerów i instruktorów. Formę szkolenia należy uzgodnić i oprzeć na zrzeszeniach sportowych i ich pionach oraz na okręgach i podokręgach piłkarskich. W dotychczas prowadzonych pracach dał się odczuć poważny brak opieki nad juniorami ze strony klubów, co hamowało każdą zakrojoną na większą skalę akcję.

Jako podstawę racjonalnego szkolenia juniorów wskazano na **konieczność prowadzenia wyszkolenia gimnastycznego i lekkoatletycznego**, którego brak daje się zauważyć nawet u większości graczy reprezentacyjnych.

Zebrane na konferencji materiały, po szczegółowym opracowaniu, Zarząd PZPN przedłoży w formie wniosku naczelnym władzom sportu polskiego. Niewątpliwie, wprowadzenie ich w życie odbiłoby się korzystnie na poziomie naszego piłkarstwa.

Akrakcje sportowe na wsi

Powiatowe igrzyska LZS-ów w dniach 14 i 15 bm.

Mieszkańcy naszego miasta będą mieli możność obejrzenia w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek szeregu bardzo ciekawych i emocjonujących imprez sportowych.

Korzystając z pięknej pogody, organizacje sportowe postanowiły dostarczyć podobnych wrażeń również i ludności wiejskiej naszego województwa.

I ona będzie też świadkiem **„małej olimpiady"**, **jaka zostanie zorganizowana w dniach 14 i 15 bm. na terenie powiatu wieluńskiego, we wsi Skomlin.** Będą to powiatowe igrzyska Ludowych Zespołów Sportowych. Ogółem do walki stanie **15 najlepszych zespołów.**

W programie igrzysk, które ze względu na dobry poziom tamtejszych LZS-ów zapowiadają się bardzo interesująco, umieszczono takie konkurencje jak **trójbój lekkoatletyczny** (bieg krótki, jeden ze skoków i jeden z rzutów), **bieg na 500 m dla dziewcząt, na 1000 m i 3000 m dla chłopców i mężczyzn.** Ponadto program zawiera gry sportowe. Konkurencje trójboju lekkoatletycznego posłużą również jako trzy normy na zdobycie państwowej odznaki sportowej.

Niewątpliwie ludność powiatu wieluńskiego, a nawet dalszych okolic, zechce skorzystać z nadarzającej się okazji i tłumnie zgromadzi się na stadionie sportowym w Skomlinie, by obserwować pierwszą, zorganizowaną na tak wielką skalę, „olimpiadę" Ludowych Zespołów Sportowych.

Czy rewanż się uda?

Piłkarze warszawscy w obliczu ciężkiej próby

W najbliższą środę, tj. dnia 17 bm. odbędzie się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie międzynarodowy mecz piłki nożnej między reprezentacjami **Morawskiej Ostrawy i Warszawy.**

Drużyna czechosłowacka nadesłała już skład swojej reprezentacji, który przedstawia się następująco:

W bramce zagra **Kroupa** (rez. Petruszka), parę obrońców stanowią **Markusek i Marincak**, linia pomocy to **Starosta, Buchta i Radimek**, a w ataku wystąpią **Bouzek, Veivoda, Bican, Stolka i Ryś.** Rezerwowymi będą: Czyz, Machotka, Orlik i Hrabovsky.

Jest to najsilniejsza reprezentacja, jaką Morawska Ostrawa może w tej chwili wystawić. **Atak gości poprowadzi znany z występów w Polsce Bican, jeden z najlepszych piłkarzy czechosłowackich na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat.**

W przeciwieństwie do gości Warszawa nie ustaliła jeszcze składu drużyny reprezentacyjnej. Sądząc po ostatnich meczach stołecznych zespołów ligowych, trudności przy ustalaniu kadry reprezentacyjnej będą niemałe. **Wątpić też należy, czy warszawianie potrafią się zrewanżować gościom za odniesioną w ubiegłym roku porażkę w Morawskiej Ostrawie w stosunku 2:6.**

Jako przedmecz, rozegrają spotkanie juniorzy warszawscy z obozu w Nowym Targu z juniorami z obozu w Świdnicy.

Śmierć na ringu

Tragiczny wypadek we Wrocławiu

Tragiczny wypadek miał miejsce podczas meczu bokserskiego Ogniwo (Wrocław) — Górnik (Wałbrzych). Wielokrotny mistrz okręgu wrocławskiego i reprezentant Zw. Zawodowych przeciwko Francji — Ciećwierz, po ciosie Berenckiego w serce padł i uderzywszy głową o ostrą matę zmarł w kilka minut przed opuszczeniem ringu. Prowadzone jest dochodzenie co do prawidłowości ringu.

Gimnastycy „Zrywu"

zbierają się 12 bm.

Członkowie sekcji gimnastycznej Związkowca-Zrywu zbierają się dn. 12 bm. o godz. 19 na swym boisku sportowym by omówić sprawy najbliższych wyjazdów i mistrzostw.

Czesi przyjadą

na mistrzostwa tenisowe w Sopocie

Na międzynarodowe mistrzostwa tenisowe w Sopocie przybędzie ostatecznie 3 tenisistów czechosłowackich: Krejcik, Javorsky oraz Miskova. W grze mieszanej wystąpi z Miskovą Javorsky.

Piłkarze-opoje

wydaleni z reprezentacji

Uchwałą zarządu PZPN skreśleni zostali z kadry reprezentacyjnej za nadużywanie alkoholu piłkarze: Janduda i Wieczorek z AKS-u oraz Krasówka z Górnika — Szombierki.

150 km po Wołdze

płynęli zawodnicy radzieccy

Niecodziennego wyczynu sportowego dokonało sześciu pływaków radzieckich. Przepłynęli oni po Wołdze (około Kujbyszewa) dystans 150 km. Zwyciężył Kozyrew (Baku) w czasie 27:59:43 godz.



160)

Okłamałam Cię, Leszku. Nie dostałam żadnej depeszy!

Zresztą to nie jest moje pierwsze kłamstwo!

Nieraz, gładząc moją twarz i dotykając koniuszkiem palców blizn, wypytywałeś mnie, czy bardzo zeszpeciły mnie one?

Z reguły odpowiadałam Ci wówczas, że nie, że blizny te zmieniły mi twarz tylko trochę.

Jednakże to jest nieprawda!

Miałam w tym pewne wyrachowanie, że nie chciałam być obecna przy Tobie w tamtej decydującej dla Ciebie chwili. Po prostu nie chciałam, ażeby w momencie, kiedy odzyskasz wzrok, pierwsze Twoje spojrzenie padło na coś brzydkiego i szpetnego... A taką właśnie jest teraz moja twarz!

Tak, drogi Przyjacielu! Twoja Krystyna nie przypomina już niczym tej ładnej dziewczyny, z którą wyjeżdżałeś pod Rzgów, i z którą razem wędrowałeś wśród laurowych gajów wyspy Korfu. Los obszedł się z Tobą bardzo okrutnie, ale nie oszczędził i mnie. Jestem teraz zmieniona, bardzo zeszpecona!

Jak długo byłeś ślepy, nie widziałeś tego, więc też i nie mogło Cię to razić, ani zniechęcać do mnie, czuję jednak dobrze, że w chwili, kiedy odzyskasz wzrok, zmienić się może niejedno.

Znam Cię bardzo dobrze, Leszku. Wiem że jesteś rozkochanym w pięknie estetą, którego razi brzydota i szpetota: nie wierzę więc, żebym mogła Ci się teraz podobać, że jednak należysz do ludzi naprawdę przyzwoitych, będziesz chciał może pozostać przy mnie nawet w takim wypadku, gdybym wzbudzała w Tobie fizyczną odrazę: bo jesteś dżentelmenem, który uważa, że nie może i nie wolno mu postąpić inaczej, tym więcej, że zaciągnął u mnie pewne drobne długi wdzięczności.

Otóż, kochany Leszku, zwalniam Cię od tego obowiązku! Nie chcę Cię więzić, bo rozumiem sama, że choćbyś pozostał przy mnie przez wrodzoną sobie przyzwoitość z czasem stosunek nasz zacząłby Ci ciążyć, jak coś, co jest wynikiem twardego obowiązku — i nie bylibyśmy szczęśliwi. Zaczną się między nami kwasy, niesnaski, przykre niedomówienia i tak będziemy sobie zatruwali życie.

Sądzę więc, że lepiej będzie, jeśli odejdę teraz sama i w ten sposób zachowamy o sobie jak najpiękniejsze wspomnienia.

Takie wyjście z sytuacji dyktuje mi rozum, posłuchaj mnie więc i może, choć chwilowo będziesz za mną tęsknił — kiedyś dojdziesz do wniosku, że jednak rada moja była najlepsza!

Może po latach, kiedy wygasną w nas pewne uczucia, spotkamy się znowu. Chciałabym, ażebyś uścisnął mi wtedy dłoń jak starej, dobrej przyjaciółce. Może będziesz już wtedy żonaty? Może będziesz miał dzieci? Jeśli nawet tak będzie, cieszyć się będę z Twojego szczęścia i radować, że ofiara moja nie poszła na próżno.

Na razie nie staraj się mnie odnaleźć. Zapewniam Cię, że tak będzie najlepiej i dla Ciebie i dla mnie! Teraz myśl tylko o sobie i o tym nowym życiu, które teraz rozpoczniesz.

A na ostatek proszę Cię o jedno.

Przez tyle miesięcy spoglądałeś w świat moimi oczyma, a tak patrząc, dojrzałeś pewne rzeczy, których dotychczas — jako człowiek innego zgoła świata — nie dostrzegałeś: a więc bezradosne życie ludzi wyzyskiwanych przez bogatych, ich niedolę i krzywdę. Obyś teraz, odzyskawszy wzrok, widział to samo! I tak samo dostrzegał zawsze w drugim to, co jest w nim najbardziej godne szacunku: właśnie jego człowieczeństwo.

O mnie możesz zapomnieć, ale pamiętaj zawsze o tym, o czym opowiadałam Ci nieraz w czasie Twojej długiej nocy. O to proszę Cię bardzo! A teraz żegnam, życzę Ci wiele, wiele szczęścia.

Twoja szczera przyjaciółka
Krystyna.

Wierszówna przeczytawszy ten list, nie jest z niego zadowolona.

d. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy tel 109-62 — Ogłoszenia — Piotrkowska 55. tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź. Piotrkowska 70, PKO Nr VII 1331 D-05001